GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 55.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 9 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosfr	UWAGI.
	7	27 2. 108	+ 1. 2	— 3,6	Połud: wz. słaby	pochmurne	deszcz.
8.	12	„ 2. 275	+ 5 9	— 1,4	„ „	„ „	„
	3	„ 1. 853	+ 9. 0	— 3,8	„ „	„ „	„
	9	„ 2, 616	+ 4. 7	+ 0,9	zachodni średni	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Nie umieszczamy w naszém piśmie niektórych szczegółowych rapportów od woyska dla uniknienia powtarzań wiadomości w ogólnych doniesieniach już umieszczonych; podaiemy te tylko, których albo świeżość albo wielka ważność dosłownie umieszczać zniewala.

Warszawa 3 Marca.

Rząd Narodowy do Woyska Narodowego.

Potężna walka, iaka się z wrogami naszemi otworzyła, wyprowadziła dzielność narodową na pole chwały.

Wojownicy Polscy! Waleczność wasza sprawiła, że nieprzyiaciel w kray nasz wchodzący drogo w nim okupował swóy postęp, skupieni pod stolicą w dniach niewielu, po trzykroć odparliście kilkakroć od was licznieyszego, i przeważne nad nim odnieśliście korzyści. W obliczu stolicy, reprezentacyi narodowéy, i rządu narodowego zbieraliście nieśmiertelne wawrzyny. Z uwielbieniem patrzyli na was rodacy, błogosławiąc orężowi waszemu. Senat, izba poselska, i rząd narodowy, śród huku dział obradowali spokoynie, zasłonieni piersiami waszemi, i widząc w was bezpieczną i niezłomną warownią. Dosięgliście sławy czynów woiennych przodków naszych, których szanowne cienie, z rozkoszą na was spoglądaią, z przybytku wieczney chwały. Uzacniliście nasz naród, ozdobiliście nowym blaskiem dzieie nasze oyczyste! Cześć wam waleczni Rycerze! Cześć męztwu waszemu! Wdzięczna oyczyzna gotuie wam zasłużone nagrody; potomność, laury niezwiędłe!

Czekaią was ieszcze wielkie natężenia: nowe walki, które nowy tryumf uwieńczy, których owocem będzie niepodległość naszéy oyczyzny. Nie ustaniecie, w tak świetnie rozpoczętym zawodzie; dotrwacie do końca w szlachetnym zamiarze zrzucenia ochydnego jarzma.

O rzeczy publiczney, nigdy się wątpić nie godzi; dziś naymniéy do tego mamy powo-

dów. Pała cały naród oswobodzenia się żądzą nayżywszą; wszystkie nam wolno-myślne sprzyiaią narody; iest Bóg sprawiedliwy, obrońca dobréy sprawy, a mściciel wiarołomstwa i uciemiężenia, niezginęła cnota staropolska.

Wojownicy Polscy! Rząd przez reprezentantów narodu obrany, wierny przyiętym obowiązkom; nigdy się od was nieodłączy, dzielić będzie z wami, wszystkie téy świętéy woyny koleie! Niech żyie Oyczyzna! Niech żyie Wolność i Niepodległość.

(*Tu podpisy.*)

Rozkaz dzienny dnia 28 *Lutego* 1831 *r.* — Żołnierze i bracia oręża! Bóg zapewne to zrządził, że wam podobało się mnie wskazać na waszego Wodza. Senat, izba poselska i rząd narodowy obdarzyły mnie tym cierniowym zaszczytem, który ia o tyle tylko godnie piastować zdołam, ile wasze męztwo, wasza wytrwałość i inne cnoty dobrego żołnierza w pomoc mi przyydą. Żołnierze! mamy przeciw sobie nieprzyjaciela, który się pyszni szczęściem, wielkiemi siłami i przeważném w Europie znaczeniem. Lecz iak z iednéy strony ogrom iego potęgi zdaie się bydź przerażaiącym, tak z drugiéy: krzywdy które nam Samodzierżca rossyyskiego narodu wyrządził, czynią go w obliczu Nieba i ludzi tak winnym, iż przy ufności w Bogu z całem przekonaniem o świętości naszéy sprawy, śmiało z nim mierzyć się możemy. Tylko przysięgniymy sobie w duszach i sumieniach naszych, że w całém znaczeniu spełnimy to ciągle przez nas powtarzane hasło: "*Zwyciężyć lub umrzeć za Oyczyznę*,, a pewnie zostaniemy przykładnemi w dzieiach ludzkich obrońcami świętych i wiecznych praw narodu, i choćbyśmy potężnego nieprzyiaciela zwyciężyć niezdołali, przynaymniéy nieprzeżyiem poddania się temu, któren wszelką wiarę na przeciw nas złamał. Do takiéy to sławy wzywam was i w tym bohaterskim zarazem męczeńskim zawodzie ofiaruię wam wieńce. Otrzymamy ie niezawodnie gdy mnie wspierać będziecie waszém męztwem, iednością, posłuszeństwem i spręzystém działaniem w wykonaniu spraw rycerskich.

(podpisano) *Skrzynecki.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Do Naczelnego Wodza siły zbroynéy Narodowéy: pułkownik Kicki Dowodca brygady 2giéy korpusu rezerwowego jazdy.

Obowiązkiem iest moim zarapportować Naczelnemu Wodzowi siły zbroynéy narodowéy czynności brygady dowództwa moiego w bitwie d. 25 Lutego b. r. zaszłéy, a to abym miał prawo szczególnie w teyże bitwie odznaczaiących się do wszelkich nagród woyskowych przedstawić. Brygada dowództwa moiego z d. 24 na 25 b. m. była na służbę obozową zupełnie rozkomenderowana; pułk 2gi ułanów na assekuracyą armat bateryi jenerała *Skrzyneckiego* i kwatery główněy w Grochowie: dwa szwadrony z pułku 2 mazurów były rozkomenderowane na forpoczty, jeden na drogę Gocławską 2gi na drogę Kawenczyńską. Maiąc tak rozprzęgniętą kommendę, pozostałem sam osobiście przy pułku 2gim ułanów, skoro huk dział oznaymił rozpoczęcie walki. Na 1széy pozycyi koło 9 1/2 z rana traciłem wiele ludzi i koni od kul armatnich i granatów, zacząłem przeto manewrować, tak iednak abym w każdéy potrzebie mógł działa moiéy obronie zostawione sukursować; maiąc na przeszkodzie zmarzłe bagna i rowy pociągnąłem ku skrzydłu lewemu uważaiąc, iż massy kawaleryi nieprzyiacielskiéy i 3 bateryie się odsłoniły. W tem Jenerał *Szembek* przeiechał koło moiego frontu i zrobił uwagę, że za nadto w lewo się

pociągnął, i gdym się oddalił na rozpoznaniem, bym mu okazał ruch nieprzyiaciela, który mnie do téy pozycyi zniewolił, któryś z adjutantów Naczelnego Wodza oderwał mi ieden dywizyon 2go pułku ułanów, i postawił w assekuracyi piechoty i dział przy chaussé więcéy iak 2000 kroków od moiéy pozycyi. Jenerał *Weysenhoff* przybywszy w téy chwili widząc szczególne moie położenie, z 2 tylko szwadronami i ważność pozycyi, dodał mi w komendę 3 szwadrony 5go pułku ułanów; posunąłem się ku bateryom kilkaset kroków, gdym na moiem prawem skrzydle usłyszał wrzask i strzelanie z ręczny broni, było to natarcie pułku kirassyerów Rossyyskich. Pierwszy dywizyon 2go pułku ułanów, wysunięty znacznie o kilkaset kroków naprzód, sam sobie zostawiony, straciwszy świeżo do 60 koni od armat, był przymuszony do odwrotu; gdym spostrzegł że ta hurma kirassyerów, znacznie się zapędziła, ruszyłem przez zamarzłe bagna moiem prawem skrzydłem galopem naprzód, i iednym ruchem w marszu uformowałem plutony, szwadrony i całkiem się rozwinąłem.

Następnie od prawego szwadronami, dywizyonu 2 ułanów, nacierać zacząłem, 4 szwadron posunąłem na chaussée, aby żaden z kirassierów i ułanów Rossyyskich uyść nie mógł. Trzy swzadrony 5 pułku ułanów nacierały rozwinąwszy się na prawo 2 pułku ułanów.

Walka była zacięta, gdyż się zacięcie bronili, w przekonaniu (iak ieńcy zeznali) że Polacy pardonu niedaią, to sprawiło iż tylko koło 200 jeńców uiąć można było, resztę wytępić musiano. Istotnie mała tylko liczba uyść zdołała, a między tąż Jenerał, który maiąc ubitego konia, i siedząc z tyłu za kozakiem, otoczony doborem żołnierzy, mimo usiłowań naszych ujść zdołał. Gdy się natarcie walnie udało, myślą moią było natrzeć na bateryą nieprzyiacielską, niezbyt odległą, ale niewidząc żadnéy rezerwy, a przeciwnie mocną assekuracyą téyże bateryi, przez 2 pułki kirassyerów i ułanów, zacząłem zwolna odwrót pod krzyżowym ogniem armat nieprzyiacielskich, przyczem wiele ludzi i koni straciłem. Przeszedłem na drugą stronę chaussée i aż do wałów Pragskich odwrót doprowadziłem, gdziem się z 2 pułkiem Mazurów złączył. Dalszy ruch wiadomym iest naczelnemu wodzowi siły zbroynéy narodowéy.

Niemogę dosyć wychwalić nieustraszonego męztwa sztabs-officerow, officerów i woyskowych wszelkiego stopnia pułku 2go ułanów; dopełnili oni wprawdzie tylko powinności swoiéy, ale dopełnili iéy tak zaszczytnie, że sama tylko myśl, iż za całość i swobody naydroższéy naszéy oyczyzny walczyli, jest nagrodą wyrównywaiącą ich męztwu. Pułk 5 ułanów niemniey walecznie postąpił, dziwnie pięknie pod krzyżowym ogniem armat uformował się, i z naywiększą spokoynością ruch odbywał. Szczegółowego rapportu o tym pułku zdać nie mogę, gdyż dotychczas go nie odebrałem. Z pułku 2 ułanów naybardziéy odznaczyli się przez swoię przytomność i zimną krew, gdyż wszyscy w téy chwili byli mężni: Major Konstanty Borowy, kapitanowie: Wincenty Wolski, Ołtarzewski i podporucznik Płużański Antoni. Listę officerów, podofficerów i żołnierzy, którzy się odznaczyli, a którą mi dowódca pułku nadesłał, już przesłałem dowódcy dywizyi. Mam honor zarazem upraszać Naczelnego Wodza siły zbroynéy narodowéy, aby przychylaiąc się do przedstawienia moiego, dwóch braci Żółtowskich, Stanisława i Marcellego, odkomenderowanych do sztabu moiego ze szwadronu Poznańskiego, a będących w stopniu żołnierzy, posunął na stopień podporuczni-

ków, a to za odznaczenie się powtórne w boiu. Mam honor także polecić naczelnemu wodzowi adjutantów moich podporucznika Antoniego Drohoiewskiego, podporuczników Leszczyńskiego Kaietana, Rupniewskiego Rocha i Mycielskiego Teodora, którzy oprócz że iak nayzaszczytniéy dopełniali obowiązków swoich, byli jeszcze pierwszymi w natarciu na kirassyerów Rossyyskich. Pierwszemu z nich konia ubito.

Gdy wieść powszechna głosi, że Mazury uszli z placu bitwy, mam sobie za obowiązek zapewnić Naczelnego Wodza siły zbroynéy, iż pułk 2 Mazurow, nietylko nie dopuścił się tak sromotnego czynu, ale owszem w naygęstszym ogniu w szyku boiowym ostatni z placu boiu zeszedł. W Wielkiéy Opaczy d. 1 Marca 1831 r. — Dowódca 2 brygady korpusu rezerwowego jazdy.

Na armacie, którą waleczny jenerał Dwernicki przysłał w podarunku Warszawie na obronę téy stolicy, wyryto następuiący napis: "Jestem jedną z jedynastu zdobytych pod Stoczkiem, gdzie sławny pogromca Turków Geismar dowodził. Niewypuszczaycie iéy Polacy z rąk waszych, chyba z ostatniem tchnieniem życia waszego.„ Żołnierze którzy odebrali tę armatę, uściskawszy ią poprzysięgli raczey zginąć co do iednego niż pozwolić zdobyć to działo przez nieprzyiacioł naszych swobód i oyczyzny.

Dzisieysze położenie nasze, jest wzniosłem i tragicznem. Kto pamięta smutną odrętwiałość, i grobowe milczenie za rządu zeszłego, tego serce drga z radości, na sam ożywiony widok obecny ulic stolicy. Wszędzie niesłychany ruch, wszędzie potroiona czynność, i wszędzie potroiona gorliwość, wszędzie na twarzach radość, odwaga i mężna determinacya. Pod iarzmem naiezdników odepchnięci zuchwale od życia publicznego, ścigani za myśli, za ubiór za samo nawet westchnienie szukaliśmy pociechy w zakątkach domowych, i w rozmyślaniach religiynych i poetycznych; zatapialiśmy się w taiemnicach natury i dziejów ludzkości, a za pośrednictwem nauk, nie maiąc oprócz nadziei, żadnego dobra na ziemi, staraliśmy się oderwać od rzeczy świeckich i wzdychali po za grobem do lepszego świata. Taki kierunek myśli i uczuć nacechował wszystkie dni nasze łagodną i milczącą melancholią, która skutecznie pielęgnowała zarody wielkiey energii, i dodawała tęgości duszy. Dziś z życia spekulacyynego oderwanego, nieziemskiego, przeszliśmy do życia wzniosłego, praktycznego, swobodnego, rzeczywistego. Dobro iedyne, któreśmy z serc naszych, przenieśli do niebios, i w zaufaniu złożyli u tronu Przedwiecznego, oyczyzna, zstąpiła znowu pośród nas, i na ramionach naszych spoczęła. Przywrócimy ią do dawnéy świetności albo z honorem legniemy w grobie... Prowadzi nas do tego wielkiego celu, Wódz naszych rycerzy, w którym widziemy z rozkoszą połączone męztwo nieustraszone, geniusz woyskowy, zimną krew, głęboką naukę, i czułość zwykłą wielkim ludziom.

(Z Gazet Warszawskich.)

Dnia 7 i 8 *Marca* 1831 *r.*

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.	4. Zł. gr.
— Pszenicy	26 —	25 —	24 —	23 —
— Żyta	26 —	25 —	24 15	24 —
— Jęczmienia	22 —	21 15	20 —	19 15
— Grochu	26 —	25 —	24 15	23 —
— Owsa	11 15	11 12	11 10	11 —
— Jagieł	40 —	39 —	38 —	36 —
— Rzepaku	34 —	30 —	29 —	28 15

LOTERYIA KRAIOWA.

W 441 ciągnieniu dnia 9go Marca 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następuiące:

— 29. 48. 65. 12. 14. —

Przyszłe 442 ciągnienie dnia 16 Marca 1831 r. przypada.

DONIESIENIE.

W skutek polecenia Wys: Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa z dnia 4 Marca r. b. 1831 do Nru 833 wydanego, podpisany podaie do publicznéy wiadomości, iż na dniu 10 Marca b. r. 1831 o godzinie 9téy z rana w Krakowie przy ulicy Szpitalnéy pod L. 562 rozpocznie się i przez następne kontynuowaną będzie licytacya ruchomości po niegdy Jerzym Ludwiku Darest pozostałych, iako to: mebli, sukien, bielizny, pościeli, porcellany, faiansu, szkła, zegarów, powozów, sreber i kosztowności. — Chęć licytowania maiących zaprasza się.

W Krakowie dnia 7 Marca 1831 r. Andrzey *Jaroszewski* Not. Publ.